

D A M Y W I Ę C E J R O P Y

Robotnicy KKN przed zbliżającym się Świętem Odrodzenia walczą razem, technicznie o plan wydobycia ropy i uwirowane metry. W dniu 12 lipca osiągnęli oni:

- prod. ropy 88,5 proc. gaz 96,9 proc.
- gazolina 112,4 proc. uwirowane metry 115,5 proc.
- Na dzień 13 lipca zespoły KKN wykonały:
 - I Zespół — produkcja ropy 100 proc., uwirowane metry 88,4 proc.
 - II Zespół — produkcja ropy 88,5 proc., uwirowane metry 145 proc.
 - III Zespół — produkcja ropy 94,9 proc., uwirowane metry 88,4 proc.
 - IV Zespół — produkcja ropy 99,6 proc.

Z przebiegu akcji żniwnej

Coraz więcej gromad w naszym województwie przystępują do żniw. W ślad za chłopami z powiatu kulbuszowskiego, przeworskiego, mieleckiego wyruszyli w pole do prac żniwnych chłopcy innych powiatów.

W Dębicy państwowo go gospodarstwa rolne rozpoczęły zbiór żyta 11 bm, spółdzielnie produkcyjne w dniu 12 bm i wiele gromad indywidualnych. Do 14 bm w powiecie dębickim wykoszono 5 proc. żyta. Dziś tj. 15 bm rozpoczął się zbiór żyta w powiecie lubaczowskim i jarosławskim.

W powiecie przemyskim PGR, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni zakończyli całkowicie zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Zbiór żyta rozpoczęły gromady Orzechowca, Podziałca, Dubocko, Żurawica, Ujkowce i Przedmieście Dubieckie.

Uroczyste otwarcie wioski olimpijskiej w Otiemli

HELSINKI. W niedzielę 13 bm. odbyła się uroczyste oficjalnego otwarcia wioski olimpijskiej w Otiemli.

W obecności około 500 sportowców polskich, radzieckich, bułgarskich, rumuńskich, węgierskich i czosłobowców wzięło udział na maszt flag państwowe, po czym odbyła się cześć flagi.

Na uroczystości obecnych było wielu sportowców i działaczy innych państw z drugiej wioski olimpijskiej Kapyla oraz liczna grupa dziennikarzy i fotoreporterów.

Do zebranych przemówił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Erik von Frenckel.

W odpowiedzi zabrał głos kierownik ekipy radzieckiej Romanow, podkreślając, że „idea Igrzysk Olimpijskich jest idea przyjaźni i pokoju między wszystkimi narodami na świecie”.

Na cześć VIII rocznicy Manifestu PKWN

Z całego województwa napływają dumne meldunki o realizacji zobowiązań

„Więcej nafty i przetworów dla pomnożenia siły naszej socjalistycznej Ojczyzny” — hasło to realizują wtrwale naftowcy Podkarpacia. Jako pierwsze o realizacji podjętych na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN zobowiązań i przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych — załogi robotnicze Sanockiego Kopalnictwa Naftowego.

W SKN — 200 PROC. WYKONANIA PLANU

Stosując coraz lepsze, wydajniejsze metody pracy, walcząc o pełne wykorzystanie czasu pracy o przyspieszenie wykonania planów, dzięki własnej ofiarności i inicjatywie robotniczej SKN doszli do wspaniałych wyników we współzawodnictwie. 200 proc. zrealizowanych z dniem 12 bm. zobowiązań — tak brzmi radośnie meldunek zespołów robotniczych SKN. 200 proc. — czyli 223.341 zł. więcej dla naszej gospodarki narodowej, dla naszego wielkiego socjalistycznego budownictwa. Nie bywały to sukcesy — bo zobowiązania podjęte na kwotę 117.146 zł. zostały tu przekroczone o 106.195 zł.

W walce o tytuł najlepszego w zawodzie wzięły żywy udział wszystkie zespoły SKN.

A oto najlepsi z wierzchołków, przewodnicy pracy: Mikolaj Gruszka — 255,4 proc. normy, Mieczysław Siwak — 249 proc. i Michał Gdula — 241 proc. wykonywane normy. Robotnicy, pracujący w warsztatach i gdzie kierownikiem jest ob. Siłwiński, wywiązali się ze swoich prac w 155,2 proc. Wśród nich pilnością i wytrwałością w pracy wyróżnili się: Czelnij — wykonujący swe zobowiązania lipcowe w

166,4 proc., Michał Kędra — w 196,1, Eugeniusz Górecki — 168,4 i M. Korfanty, który osiągnął ostatnio 154,1 proc. normy. — Na czolo zespołu warszawskiego II, wysunęli się: Władysław Smigiel — 234 proc. normy Henryk Kaczor — 222,7 i Władysław Wojnicki — 191,1 proc. normy.

159,7 proc. — to ogólny wynik współzawodnictwa lipcowego w dziale eksploatacji szybów, gdzie przodują: Zygmunt Słodziński — 183,5 proc., wykonania planów produkcyjnych i Piotr Kędra — 181,6 proc. — W 159 proc. zrealizował swoje zobowiązania wydział elektrowni. Tu wyróżnili się: Szczepan Kulan — 160 proc. normy i Augustyn Korfanty — 168,2 proc. normy.

Również i młodzieżowcy nie ustawali w walce o przedterminowe wykonanie zobowiązań i planów produkcyjnych. Obie zatrudnione w Zespole II brzydki młodzieżowcy: Bodziocha i Marianna Wilka zameldowały w dniu 12 bm. o 100-procentowym wykonaniu swoich zobowiązań. Henryk Kaczor, M. Sokalski, Jan Kędra — oto nazwiska najlepszych, najaktywniejszych w pracy zawodowej młodzieżowców, nie ustępujących wytrwałością i ofiarnością starym kwalifikowanym robotnikom. Tacy są ludzie w SKN —

świadomi budowniczości lepszej przyszłości polskiego ludu pracującego. Nic więc dziwnego, że wykonaniem przewyższyli oni dwukrotnie swoje plany produkcyjne, dając naszej socjalistycznej gospodarce tysiące dodatkowych ton ropy.

498.502 ZŁ WARTOŚCI MAJĄ ZREALIZOWANE ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI WSK — RZESZÓW

Załoga WSK — Rzeszów wykazuje swój socjalistyczny stosunek do pracy przez wytrwałą realizację zobowiązań. 64 proc. wykonania do dnia 8 bm. krótko i długofalowych postanowień na cześć 8 rocznicy PKWN, podjętych na kwotę 780.820 zł, a zrealizowanych w kwocie 498.502 zł — to wynik ofiarności i bojowości robotników WSK — Rzeszów.

Jak wynika z ostatnich meldunków, metalowcy woj. rzeszowskiego, zrealizowali swoje zobowiązania w ponad 3 i pół miliona złotych. Walka o ich przedterminową realizację trwa nadal.

Janusz i Brygady DO „Służba Polsce”, stacjonujące w Stalowej Wolci mają piękne osiągnięcia produkcyjne. Poszczególne grupy szturmowe, drużyny, plutony i kompanie współzawodniczą ze sobą.

I tak 3 pluton kompanii I którego dowódcą jest Junak Furuga wykonyje przeciętnie 500 (Ciąg dalszy na str. 2)

Sprzęt jęczmienia kombajnem



ŻNIWA W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM Zespół PGR — Leszno w pow. Jędrzejkim rozpoczął sprzęt jęczmienia ozimego przy pomocy radzieckiego kombajnu. Sprzęt kombajnem w dużym stopniu ułatwia i przyspiesza pracę w tylni najgorętszym dla rolnictwa okresie. Na zdjęciu: Radziecki kombajn prowadzony przez kombajniera Kazimierza Zapotocznego w czasie pracy na polach PGR Leszno. CAF — fot. Szarfharc

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej omówi Sejm Ustawodawczy RP

WARSZAWA. (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydal w dniu 14 lipca br. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 18 lipca 1952 r. o godz. 17.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (→) Władysław Kowalski

PORZĄDEK DZIENNY 107 POSIEDZENIA SEJMU USTAWODAWCZEGO RP W DNIE 18 LIPCA 1952 R. O GODZ. 17 PRZEDSTAWIA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

1. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
2. Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o projekcie ustawy konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonym w jej wspólnie inicjatywę ustawodawczą Rady Państwa i Rządu.

Depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Japonii

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII JAPONII TOKIO

W 30 rocznicę powstania Waszej partii, która pomimo najcięższych przesładowań przez cały ten okres broniła bohatercko sprawy ludu japońskiego, pragniemy wyrazić Wam uczucia naszej głębokiej, braterskiej solidarności.

Dziś, gdy Wasza piękna ojczyzna cierpi pod uciskiem okupanta amerykańskiego. Wasza ofiarna walka o wolność i niepodległość narodu Japończyków, przeciwko separatyzmowi traktatowemu z San Francisco i tzw. „układowi o bezpleczeństwie”, o zapewnienie pokoju narodowi japońskiemu i narodom Azji, stanowi wielki wkład do dzieła walki o pokój na całym świecie.

Wspaniały rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Waszym kraju, świadczą o tym, że plany amerykańskich imperialistów skazane są na hamulce flakos, że nie uda im się wykończyć Waszego narodu jako mięsa armatniego w wojnie agresywnej przeciwko Korei, Chinom Ludowym i Związkowi Radzieckiemu. Zyczymy Wam, aby Wasza bohatercka walka, jaką prowadziście na czele szerokiego frontu demokratycznego, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu...

— atomowym ludobójcom z HD rozszymi, katom narodu koreańskiego, siwowcom dżumy i cholery — zakończyła się pełnym sukcesem. Zyczymy Wam, aby naród japoński, wyzwolony z kajdan imperializmu amerykańskiego i rodzimych reakcji, zajął należne mu miejsce w wielkiej rodzinie niepodległych i suwerennych, pokój milujących narodów, którym przewodził potężny Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przygotowania do uroczystego otwarcia Kanału Wołga - Don

MOSKWA (PAP). Na wieść o nadaniu imienia Lenina Kanałowi Wołga - Don budowniczości Ciymańskiej Elektrowni wszystkie siły, by wzorowo przygotować się do uroczystego otwarcia kanału, które nastąpi 27 lipca br.

Na ukończeniu znajdują się prace montażowe w elektrowni. W tych dniach rozpocznie pracę druga agregat. W szybkim tempie odbywa się również montaż kanału...

Przodownica pracy Wiktoria Kiszka została wybrana delegatem na Złot



Wiktoria Kiszka — przodownica pracy i delegat na Złot z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Bachórzcu pow. Brzozów.

Dziesięć lat, dom i rodzina — znane, bliskie, i drogie zarazem słowa każdemu człowiekowi — dla Wiktorii Kiszki są obecnie nie mają żadnego ciepła i serdeczności, choć rozumie ich znaczenie. Ma przecież 21 lat. Jej dzieciństwo — to obra i podwórze obszarnczego majątku. Matka Wiktorii, biedna wyrobienka folwarczna, rozdziła ją w oborze, później zostawiała także w oborze i szła w pole do pracy, gdzie podziła ją bieda i karbowy. Nie było domu, rodziny, a tylko smutne dzieciństwo. Wspomnień radosnych z tego okresu Wiktorii nie ma, raczej przykrości. Dalsze życie byłoby dla niej tak samo

beznadziejne, twarde, bolesne, jak dla jej matki i jak własne dzieciństwo, gdyby...

Był lipiec 1944 roku. Pod uderzeniami Armii Radzieckiej i u jej boku walczących żołnierzy polskich, walła się potężna imperialistycznego okupanta hitlerowskiego, i walił się tu na skrawku wyzwolonej ziemi polskiej, stary kapitalistyczny świat i to wszystko co on za sobą niósł — niedza, głód i zaołanie.

Nastąpiła władza robotników i chłopów. Brała w obronę biedotę i wszystkich pracujących, przywracała im godność i człowieczeństwo. Apolonia Kiszka poniewierana i wyszykiwana oraz ogardzana niegdyś u obszarnika Skrzyńskiego w Bachórzcu, teraz w państwowym gospodarstwie rolnym została objęta umową zbiorową i korzysta z pełnych praw przypadających jej, jako obywatelce Polski Ludowej. Otrzymała dobre wynagrodzenie, korzystała ze świadczeń socjalnych, dostała wygodne mieszkanie, które zajmuje wraz z córką.

Wiktorii, dziś już dorosła pracuje tu na miejscu, w PGR. Zarabia nieźle. I tu zetknęła się z robotnikami i z kolektywem, z organizacją związkową i partyną. Teraz rozumie już wiele: to co się dokonało w Polsce od chwili wyzwolenia, jaka przepaść dzieli tamte czasy od jasných szczęśliwych dni dzisiejszych. Zrozumiała, że partia kieruje walką o lepszy byt dla takich biedaków jak ona i jej matka, o szczęśliwe dzieciństwo, rodzinną i o dom, o szkołę dla wszyst-

kich dzieci i dobro całego narodu.

W 1950 roku Wiktoria Kiszka wstąpiła do partii w PGR Bachórzcu. Ważny to był dzień w jej życiu. Zdawała sobie z tego doskonale sprawę, że do tej chwili musi lepiej pracować, wydajniej, i być wzorem dla innych. Dzień ten worym pracy w polu przy uprawie buraków, żniwach czy przy innych pracach wykonuje niemierniej jak w 130 proc.

Znowu mamy lipiec. Wiktoria została wybrana na Złot do Warszawy. Pojedzie na raz pierwszy do stolicy Polski. Cieszy się bardzo i nie ma dnia, aby nie mówiła o tym z kolegami i sekretarzem organizacji partyjnej tw. J. Murasen.

Wiktorii Kiszka, niejedzie do Warszawy. Spotka się tam w dniu 22 lipca z tysiącami dziewcząt i chłopów z całej Polski. Z tymi najlepszymi z fabryk, z ludźmi najlepszymi z kopalni, z PGR, z dzielni, produkcyjnymi i ze spół. W dniu Święta Wyzwolenia wraz z młodzieżą złoży przyrzeczenie Przedstawicieli Bierwotni, Partii, robotnikom i chłopom, że po powrocie nadal będzie wytrwale i wydajnie pracować i przysparzać sił ojczyźnie. Dla Wiktorii Kiszka — Polska Ludowa to wszystko dzisiaj: dom rodziny, młodociepna radośna i przyszłość pełna nadziei. Nie będzie szczęśliwa, jeśli — postanawia Wiktoria — w codziennej pracy, żeby nigdy już nie wrócić takie czasy, jakie miałam w dzieciństwie. Jadę na Złot szczęśliwa i dumna z siebie. (Ciąg dalszy na str. 2)

Zdradziecka polityka kierownictwa Zw. Zaw. Niemiec zach.

BERLIN. (PAP). Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że kierownictwo Zw. Zawodowych Niemiec zachodnich (DGB) wyznaczyło nowy termin zjazdu Związków Zawodowych Niemiec zachodnich na 13 — 17 października br., mimo że poszczególne oddziały DGB protestowały przeciwko przesunięciu pierwotnego terminu zjazdu. Taktyka prawniczej kierownictwa DGB z Feltem i von Hofem na czele polega na tym, by zjazd odbył się już po ratyfikowaniu przez Bundestag separatywnego „układu ogólnego” i ukłaku o „armii europejskiej”.

Zdradziecka polityka kierownictwa DGB, uprawiana z aprobatą Adenauera, zmierza do sprowadzenia walki mas pracujących Niemiec zachodnich przeciwko wojennym układowi rządu w Bonn.

Z kraju i ze świata

● W dniu 14 bm. posel nadzwy czajny i minister pełnomocny Altkanicki Republiki Ludowej w Polsce, pan Petro Papi, złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego, wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gede.

● 13 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Zrzeszenia Studentów Polskich 15-osoba wa grupa młodzieży koreańskiej studiującej na wyższych uczelniach w Moskwie.

● Podczas rokowań w Panmunjonie w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańskiej chińskiej generał Nam Ir, złożył zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie obozu amerykańskich jeńców wojennych na przedmieściu Phenianu.

● Jak donosi dziennik „Unita” dokrzy wszystkich portów Liperi-Genui, Savony, Imperii, Va do i Specii, ogłosili 48 godzinny strajk domagający się poprawy warunków pracy.

● Z Moskwy udał się na występy do Finlandii zespół tańca ludowego ZSRP pod kierownictwem laureata Nagrody Stelinowskiej Igora Moisiejewa. Jednocześnie wyjechała do Finlandii wielka grupa artystów radzieckich. Artysty radzieccy wystąpią w czasie odbywających się Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich.

Wart Pac palaca



W krajach sąsiednich, a m. in. w Hiszpanii, spობіа mоżnа mоłdych Francuzów, spędzających swoje ulopy, czą wakacje. Dzieki tym podróżom w krajach wolnej Europy... id. id. — pisze socjaldemokratyczny dziennik francuski „Populaire”, rozpligając się nad frankistowską Hiszpanię.

Tak, jak dla socjaldemokratów katowania frankistowska, jaką jest dzisiejsza Hiszpania, zalicza się do tzw. wolnej Europy. Wart Pac palaca, albo, jak kto woli, taką rolę myje id. Do wyboru.

Z całego województwa napływają dumne meldunki o realizacji zobowiązań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

proc. normy, z nadwyżką realizując swoje zobowiązania zlotowe.

Na szczególne wyróżnienie w 3 plucio nie zasługują junacy: Cy pa, Kurpas, Śnieżyk, Pluton 3 kompanii II, pracując przy robotach drogowych wykonuje oc 250 do 450 proc. normy. Dowódcą plutonu jest Jan Madecki. Wyróżniają się przy pracy junacy: ZMP-owcy Witasek, Lasek, Szyłmon, Jan Madecki wraz z całą grupą walczą o prawo uczciwienia w Zlocie.

CZYN LIPCOWY WSI RZESZOWSKIEJ

Chłopi gromady Mokrzec gminy Pilzno — odpowiadając na wezwanie gromady Wola Dalsza pow. lańcuckiego oraz grom. Bobrowa gm. Żyraków pow. debickiego — podjęli zobowiązanie przeprowadzenia żniw w skróconym terminie, a to: skosić żyto w okresie 10 dni pszenicę — 8 dni, owies w ciągu 5 dni.

Ponadto członkowie ZSCh zobowiązali się w oznaczonym terminie po skoszeniu zbóż przeprowadzić podorywki i zasiadki popłony celem zabezpieczenia bazy paszowej dla inwentarza żywego.

Aby przeprowadzić w gromadzie terminowo dostawę zbóż na planowy skup, posłanowiono

zaraz po zakończeniu żniw, pod czas trwającej zwożki, wymościć zboże przysuszać z 1/3 części gromady, korzystając z zamówionych maszyn w GOM-ie.

Członkowie koła gromadzkiego ZSChn wzywają wszystkie gromady na terenie gminy Pilzno do współzawodnictwa w terminowym przeprowadzeniu akcji żniwnej. (5916)

Bolesław Mroczek

Mieszkańcy gromady Błędowa Złobieniecka gm. Racławówka pow. Rzeszów, rolnicy indywidualni mało i średniozamożni, wzięli udział w obchodach 8 rocznicy Odrodzenia Polski Ludowej dnia 22 Lipca — na spełnienie zobowiązań:

Przeprowadzić akcję żniwną przy uwzględnieniu pomocy sąsiedzi w terminie 7-dniowym od rozpoczęcia żniw przy użyciu maszyn rolniczych. Wykonać podorywki i zasiew popłonu w 3 dniach po dokonaniu sprzętu żniwnego.

Zakończyć omloty do dnia 15 września br. wykorzystując maszyny omlotowe, które dostarczy miejscowy POM.

Wykonać obowiązkową dostawę zbóż w 100 proc. w terminie wcześniejszym, jak przewiduje ustawa.

Gromada Hulia Komorowska gm. Majdan pow. Kolbuszowa

Mała Czerwińska pracuje w spółdzielni krawieckiej „Nasza Przyszłość” w Rzeszowie. Pracę swą i należytą postawą ideologiczną zasłużyła sobie na uczestnictwo w Zlocie Warszawskim. Pracując w konfekcji damskiej, osiąga 128 proc. normy. W czym tkwi tajemnica jej sukcesów? Otrzymała Marysja Czerwińska należącej łączy pracę zawodową z pracą społeczną. Pracuje z brzdąką młodzieżową systemem Korabielnikowej. Jest przewodniczącą koła IPPK.

Na apel Huty Komorowskiej podjął już wezwanie ponad 30 gromad — współzawodnicząc w sprawnym i terminowym przeprowadzaniu akcji żniwno-omlotowej.

Pracownicy warsztatów POM Bircza (pow. Przemyśl) zobowiązali się oddać przed terminem do użytku 5 żniwiarek i 8 snopowizalek. Następnie przeskoczyli oni traktorzystów aby sprawnie i szybko przeprowadzić akcję żniwno-omlotową.

Grupa pracowników działu warsztatowego zobowiązała się w terminie do dnia 15 lipca br. ukończyć remont dwóch młoczek i oddać do użytku spółdzielni.

Pracownicy działu eksploatacji zobowiązali się zorganizować pracę w czasie żniw na dwie zmiany: pierwsza do koszenia zbóż, druga do podorywek, oraz zorganizować w spółdzielniach produkcyjnych stałą obserwację zbóż, w celu terminowego dokonania sprzętu pługów.

Wszak są młode. Teresa ma 18 lat, a Maria 17.

Cieszą się. Ale jedno psuje im radość. Mają żal do ZMP? Tak jest.

Powiatowy Zarząd ZMP w Brzozowie i Gminny Zarząd ZMP w Dynowie zapomniały o Hodorówce. W tym gospodarstwie rolnym nie ma koła ZMP. Nie ma kto zająć się młodzieżą i wprowadzić je w świat życia społecznego. A zastępuje ona na to w pełni. Nie tylko to dwie, wszyscy. Teresa Niedzielska i Maria Bukłaja chcą należeć do młodzieżowej organizacji.

Może jeszcze przed Złotem, jako zobowiązanie, gminy za rząd ZMP w Dynowie zająć koło w Hodorówce. Młodzież czeka na to. (14)

W gospodarstwie zorganizowano współzawodnicztwo pracy. Oto wyniki. Teresa Niedzielska osiąga po 180 proc. normy dziennie, a przy składaniu siana nawet 200 proc. Pracuje szybko, ale dobrze. Zarabiała ponad 500 złotych miesięcznie, do tego dochodzi bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Dzięki takim jak ona — podkreśla z uznaniem T. Zasuś — okopowe u nas zapowiadają wysoki zbiór.

Teresa Niedzielska została wybrana na Złot do Warszawy. Koleżki ocenili jej rzetelną pracę. Wraz z nią pojadzie jej koleżanka Maria Bukłaja, także przewodnicząca pracy z PGR Hodorówka.

Pierwszy raz w swoim życiu pojadą do Warszawy. Ciekawość ich jest wielka.

Młodzi robotnicy jadą na Złot

Druga delegatka na Złot do Janina Rucido, również ze spółdzielni krawieckiej „Nasza Przyszłość”. Tu nauczyła się dopiero swego zawodu i należycie zrozumiała sens współzawodnicztwa. — „Złot Warszawski — mówi Janina Rucido — będzie dla mnie bodźcem do jeszcze bardziej wydajnej pracy”. Rucido jest wiceprzewodniczącą koła ZMP i przewodniczącą rady kołowej.

Roman Bern, chociaż ma 26 lat jest już kierownikiem szkoły podstawowej w Olchowie. Rometek pochodzi z andonowskiej. Przed wojną pracował wraz z rodzicami we dworze, jako robotnik folwarczny. Dziś pracuje w zawodzie nauczycielskim, wychowując nową młodzież. Rometek jest aktywnym działaczem ZMP i dzięki wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Ta nowa prowokacja — stwierdza Agencja Nowych Chin — została dokonana właśnie w chwili II, kiedy w Panmunjonie w wyniku olbrzymich wysiłków ze strony delegacji koreańskiej chińskiej rozpoczęły się posiedzenia niejawnie, na których rozwiązano problemu jeńców wojennych, że nastąpić w sposób zadawalający obie strony. Nowa prowokacja Amerykanów na najwyraźniej na celu przewleklenie rokowań w sprawie rozejmu a nawet ich zerwanie oraz rozszerzenie zasięgu agresywnej wojny.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

nicy, inżynierowie, lekarze, ludzkie różnicy zawodów.

Delegatem na Złot warszawski z parowozowni debickiej, jest Józef Sumara. Józef pochodzi z Dąbrowy (pow. Debica). Ma 23 lata i pracuje na bardzo odpowiedzialnym odcinku. Jest laborantem parowozowni debickiej. Do mnie — mówi Sumara — należą przed wszystkim dopilnowanie kotłów parowozowych przed wyruszeniem parowozu w drogę. Wiem, że mam bardzo odpowiedzialną pracę, ale zawsze staram wywiązać się z niej jak najlepiej.

Tak więc widzimy, że w dużej mierze właśnie od niego zależy bezpieczna i planowa jazda. Poza pracę zawodową Sumara znajduje także zawsze czas na pracę społeczną. Jest członkiem ZMP.

Bolesław Kocół pochodzi z Brzeżówki (now. Debica). Jest delegatem na Złot z ramienia Straży Ochrony Kolejowej na Stacji Debica. Tutaj pracuje już od 4 lat. — Służba wojskowa zawsze dawała mi pewne zadowolone — mówi Kocół — dlatego też po odbyciu służby wojskowej zgłosiłem się do pracy w Ochronie Kolejowej. Kocół jedzie na Złot za wzorowe dopilnowanie przedpunktu, porządku na stacji i ochrony mienia społecznego.

Teraz, gdy dzieci wyjeżdżają na kolonij, mamy dużo roboty, ale zawsze trzeba mieć jedno na uwadze — mówi Bolek — strzeż mienia społecznego i bezpieczeństwa pasażerów.

Jest wiceprzewodniczącym koła ZMP.

Ryszard Najderski

Otoczyć opieką polityczną młode robotnice w PGR w Hodorówce

Na wiosnę przyjechało tu 10 dziewcząt. Wszystkie to gromady Hyżne w powiecie rzeszowskim. Do pracy na cały sezon. Kierowniki państwowe gospodarstwa rolnego Hodorówka T. Zasuś uczęszczał się niezmiernie. Bo jakże się tu nie cieszyć? W polu pracy wiele, a szczególnie przy bukłach i koksach. O te rośliny trzeba dbać. Nie wolno dopuścić do ich zachwaszczenia. W przeciwnym razie z oczekiwanych wysokich plonów wyjdzie marny urodzaj.

Przybyłe dziewczęta to cenna pomoc. Otoczono je też opieką. Dostają wygodne mieszkania, pościel, korzystają ze stojaków.

No i zaczęła się praca. Najpierw przy siewach, a później przy przerywaniu buraków, odchwaszczaniu i przy koksach.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

— Moi uczniowie — mówi Rometek — uczą się dobrze i dążą do tego, aby każdy z nich miał same piątki, bo wiem że państwu naszemu potrzebni są technicy.

Wielkiemu niemu we wsi Olchowa, zlikwidowano zupełnie analfabetyzm.

Nowe prowokacje Amerykanów w Korei

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała wiadomość z Kaesongu w sprawie bombardowania przez Amerykanów obozu jenieckiego nr 9 w pobliżu Phenianu. Jak wiadomo, w czasie nalotu na ten oboz 110 jeńców amerykańskich zostało zabitych lub odniosło rany.

Okoliczności, w jakich nastąpił nalot — pisze Agencja Nowych Chin — wskazują, że bombardowanie obozu nr 9 zostało dokonane przez Amerykanów celowo i po długotrwałym przygotowaniu. Mimo, że oboz jeniecki Korei północnej mają, zgodnie z umową, wyraźne znaki rozpoznawcze, szef delegacji amerykańskiej w Panmunjonie — Harrison, poruszał w czerwcu kilka krotnie sprawę znaków rozpoznawczych obozu nr 9 i szeregu innych obozów.

1 lipca br. generał Nam Ir w odpowiedzi udzielonej Harrisonowi oświadczył: „Strona amerykańska chce ignorować fakty i wysuwa celowo sprawę znaków rozpoznawczych obozów jenieckich w Korei południowej. Chodzi najwidoczniej o znalezienie pretekstu dla sabotażowania nowych incydentów”.

Ta nowa prowokacja — stwierdza Agencja Nowych Chin — została dokonana właśnie w chwili II, kiedy w Panmunjonie w wyniku olbrzymich wysiłków ze strony delegacji koreańskiej chińskiej rozpoczęły się posiedzenia niejawnie, na których rozwiązano problemu jeńców wojennych, że nastąpić w sposób zadawalający obie strony. Nowa prowokacja Amerykanów na najwyraźniej na celu przewleklenie rokowań w sprawie rozejmu a nawet ich zerwanie oraz rozszerzenie zasięgu agresywnej wojny.

Kobiety amerykańskie wzywają do położenia kresu wojnie w Korei

NOWY JORK. (PAP). Delegacja radziecka w ONZ otrzymała list od Komitetu Obróbców Połkoju miasta Paterson (stan New Jersey). List ten wyraża głębokie oburzenie członków komitetu z powodu bombardowania przez Amerykanów okolic rzeki Jalu-czan, które znajdują się na granicy między Koreą i Chinami. Uważamy, stwierdza list, że

bombardowania te przynoszą szkodę sprawie pokoju.

List kończy się apelem wzywającym Organizację Narodów Zjednoczonych, aby podjęła odpowiednie kroki w celu natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei oraz doprowadzenia do konferencji pięciu mocarstw, które stworzą warunki dla zachowania trwałego pokoju.

Tendencyjny charakter sprawozdań prasy burżuazyjnej o konferencji prasowej dr Hewletta Johnsona

LONDYN. (PAP). Dziennik „Daily Worker” demaskuje tendencyjny i oszczerczy charakter sprawozdań prasy burżuazyjnej z konferencji prasowej dziekana katedry Canterbury dr Hewletta Johnsona.

Jak wiadomo, na konferencji tej dr Hewlett Johnson przedstawił dziennikarom liczne dowody oszowosowania przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

„Daily Worker” podkreśla m.in., że prasa burżuazyjna pominięła całkowity milczenie fakt przedstawienia przez doktora Johnsona dowodów używania broni bakteriologicznej przez Amerykanów, a w szczególności fakt przedstawienia przez niego protokółu, podpisanego przez księży katolickich i pastorów, reprezentujących przeszło 5 milionów chińskich chrześcijan.

„Daily Worker” dodaje, że doktor Hewlett Johnson pisze o becnie broszur, która będzie zawierała dowody używania przez Amerykanów broni bakteriologicznej i którą opublikuje Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Chińskiej.

Werbunek dziewcząt do Szkoły Przysposobienia Zawodowego budowy maszyn górniczych

Z dniem 15 sierpnia 1952 roku Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Górnictwa uruchamia Szkołę Przysposobienia Zawodowego budowy maszyn górniczych dla dziewcząt.

Szkola twarzyć będzie 6 i pół miesięca i szkolić będzie według następujących specjalności:

1. pomoc kolarza
2. pomoc śluszarza
3. pomoc śluszarza narzędziowego
4. pomoc wiertacza
5. pomoc spawacza
6. pomoc frezera.

W okresie nauki w szkole uczennice mają zapewnione:

- 1) bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym
 - 2) bezpłatne wyżywienie
 - 3) bezpłatne umundurowanie
 - 4) stypendium.
- Po ukończeniu szkoły absolwentki otrzymują świadectwo kwalifikacyjne i zatrudnienie zostają w fabrykach budowy maszyn górniczych (na powiaty: Żelazny, Żelazny, Żelazny).
- Zarobek absolwentki wynosić będzie około 500 zł, natomiast prace będą zarabiała 800 i więcej zł.

Absolwentki zakwaterowane zostaną w Domu Młodej Robotnicy. Te absolwentki, które posiadają rodzinę w pobliżu miejsca zatrudnienia mogą zamieszkać przy rodzinie.

Zapisy do SPZ budowy maszyn przyjmują gminne, miejskie, powiatowe komendy „SP”.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc o przyjęciu do SPZ budowy maszyn górniczych decydować będzie termin zgłoszenia się w komendzie PO „SP”.

Wyjątek z przemówienia tow. Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR

„Na bazie nowej techniki, wprowadzonej do przemysłu w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego w okresie ubiegłym, obserwujemy znaczne tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym. Tempo to dość znacznie przewyższa tempo wzrostu wydajności, przewidziane w planie sześcioletnim...

W rezultacie o ile według planu sześcioletniego w roku 1952 wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej miała być o 27,4 proc. wyższa niż w roku 1950, to faktycznie przy wykonaniu zadań planowych obecnego roku będzie ona o 36,6 proc. wyższa. Stanowi to niewątpliwie po ważne osiągnięcie“.

Z przemówienia Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR.



Na zdjęciu: Wierłaż wydziału mechanicznego Zakładów Mechanicznych „Ursus” Kazimierz Rzechliński, wykonał już w dniu 27. I br. zadania planu 6-letniego, a dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja podjął zobowiązanie wykonania do końca 1955 r. po raz drugi całe 6-letnie zadanie robocze.

Węzłowe zadania organizacji partyjnych na wsi

VII Plenum postawiło przed partią jako jedno z niezwykle ważnych zadań sprawę wzmocnienia pracy politycznej i pracy organizacyjnej wiejskich organizacji partyjnych w walce o umocnienie i pogłębienie spójni między miastem i wsią, między klasą robotniczą i chłopstwem.

„Sprawa pogłębienia spójni między klasą robotniczą i chłopstwem — mówił Towarzysz Bierut w referacie na VII Plenum — jest zadaniem nie przejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej partii, a więc wysiłki w kierunku pogłębienia tej spójni muszą być nieustanne i trwałe“.

Jakie są główne zadania wsi, służące celowi umocnienia spójni między miastem i wsią?

WALKA O WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Pierwsze i podstawowe zadanie, to przyspieszenie tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej. Wokół tego zagadnienia należy rozwinąć szeroką kampanię mobilizacyjną w celu ujawnienia i pełnego wykorzystania wszystkich rezerw dla zwiększenia plonów z hektara i wzrostu hodowli, czerewi i owoców przedewszystkim w gospodarce drobnorolniczej.

Przeprowadzenie tej szerokiej akcji wymaga poważnej aktywizacji naszych organizacji partyjnych na wsi, podniesienia pracy politycznej — uświadamiania do poziomu zadań, nieustannego i wszechstronnego wnikania w żywotne sprawy wsi, a więc interesowania się organizacją partyjnych pracą gminnych rad narodowych, gminnych spółdzielni, aparatu skupu itd.

Jedną z najważniejszych przeszkód, utrudniających wiejskim organizacjom partyjnym należyte wypełnienie tych zadań, jest biurokracyzm, którego liczne objawy napotykamy jeszcze w terenie. Wytłumaczenie najostrejszej wojny biurokratów wszelkiej maści jest — jak wskazuje Towarzysz Bierut — sprawa najbardziej aktualną i pilną. Bi-

jąc się w pierwszym rzędzie o zlikwidowanie wszelkich przejawów biurokratyzmu w partyjnym aparacie, gminne i gromadzkie organizacje partyjne winny jednocześnie energicznie zwalczać biurokratów gnających się w niekierunki, gminnych radach narodowych, w aparacie spółdzielczości wiejskiej itd.

Ścisłejsze wskazanie rolnictwa do planu gospodarczego, wzmocnienie regulującej roli państwa na odcinku rolnictwa — zależy też w dużej mierze od uaktywnienia transmisji do mas chłopskich. Nasze gminne i gromadzkie organizacje partyjne często niedostatecznie współpracują z ogarniającymi poważną liczbę chłopów kołami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Często nie wykorzystują nawet w części tych możliwości, jakie daje stała współpraca z ZSCh, Kółkami i Gospodyni Wijskich, ZMP. Wynika stąd oczywisty wniosek: przemyślenie tego zamierzenia, zapewnienia w walce o wzrost produkcji rolnej czynnego udziału organizacji masowych działających na wsi, a zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej, ZSCh i Kół Gospodyni Wijskich. Wspólne omawianie zadań, stojących przed każdą z tych organizacji, to najlepsza droga wykonania tego zadania.

Jednocześnie nie wolno zapominać, że siła naszego oddziaływania na masy pracujące zależy w ogromnej mierze od wzrostu naszych pozycji, naszych podstawowych ogniw życia partyjnego, którymi na wsi są gromadzkie organizacje partyjne. Dziesiątki akcji gospodarczych i politycznych, przeprowadzonych na wsi wykazały, że tam, gdzie istnieje dobra, bojowa organizacja partyjna, tam postawione zadania są wykonywane, a trudności i niedociągnięcia szybko przezwyciężane.

Ale nie wszędzie mamy już organizacje partyjne, a tam, gdzie one istnieją, nie zawsze należyte wypełniają swe zadania.

Konkretnie więc jest — dotyczy to w szczególności komitetów powiatowych i komitetów gminnych — z jednej strony energiczne zajęcie się sprawą likwidacji „białych plam”, z drugiej zaś — wzmocnienie istniejących organizacji partyjnych w gromadach przez stałe polepszanie ich składu klasowego, oczyszczanie od elementów wrogich i demoralizowanych i przyciąganie do partii bezpartyjnych aktyw-

stów gromadzkich, ludzi najbardziej ofiarnych, oddanych sprawie budowy nowego życia na wsi.

TRZYMAĆ KURS I WYPIERANIE KUŁACTWA

Realizacja zadań na wsi na froncie gospodarczym i politycznym odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniactwem przeciw kułactwu wyższemu, o izolację i wyparcie elementów kapitalistycznych z ich pozycji. „Taka była i jest — uczy Towarzysz Bierut — trwała podsta wa sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni go społecznej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej“.

Stąd wynika konieczność bezwzględnej demaskowania wszelkich przejawów kułackiego wyższości, piętnowania bogaczy wiejskich, którzy przedkładają się polityce państwa sabotażowi zarządzania władzy ludowej, nie wywiązując się z obowiązków dostaw, nie płacąc podatków i usiłując spekulować nagromadzonymi przez siebie nadwyżkami produkcji rolnej. Organizacje partyjne w gminach i gromadach w szczególności zwrócić baczna uwagę na dość częste fakty niewywiązywania się gospodarstw kułackich z obowiązku dostawy żywności i mleka. Zmobilizować opinię gromadzką, malorolniczą i średniorolniczą chłopów do przeciwdziałania oporu kułackiego i zmuszenia do wypełnienia obowiązków chłopów — oto jak należy podejść do rozwiązania tej sprawy.

W toczącej się obecnie na wsi ostrej walce klasowej, w akcji politycznej — gospodarczych o wypełnienie przez wieś socjalistycznych zadań, wyrastają coraz liczniej nowi, wyrzynający się w pracy społecznej, bezpartyjni aktywisci. Toż niezmienne ważne jest, by ludzi tych widzieć, pomagać im rosnąć oraz — co podkreślał Towarzysz Bierut w swym referacie — śmiało wysuwać wyróżniających się swą postawą społeczną i aktywnością działaczy chłopskich na stanowiska państwowe i społeczne przede wszystkim w komitetach rad narodowych, w spółdzielczości zaplecza i zbytu, w pracy kulturalno — oświatowej itp.

CZOŁOWE ZADANIE: ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

Podstawowym zadaniem, które stoi przed partią na wsi, jest troska o umocnienie istniejących spółdzielni i o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. I tą właśnie drogą, drogą dobrowolnego przekształcania drobnej i zacofanej indywidualnej gospodarki chłopskiej na nowoczesną gospodarkę zespołową — to zwracam najpoważniejszą drogą likwidacji nadmiernych dysproporcji między rozwojem socjalistycznym przemysłu, a w większości drobnorolniczym, do

maksymalnego wzmocnienia spójni między miastem i wsią.

„Toż trzeba, by nasze organizacje partyjne na wsi zadbały sobie sprawę z wagi tego zagadnienia oraz by uświadomiły sobie, że dla osiągnięcia „rwałych rezultatów w spółdzielczości wsi potrzebna jest systematyczna, nieprzerwana praca polityczna — uświadamiająca, że np. nie zda się na nic nawet najlepiej przygotowane jedno lub dwa zebrania w gromadzie poświęcone tej sprawie, jeśli brak będzie stałej pracy z ludźmi, opieki i pomocy tam, gdzie ciężko, by weszło ziarno nowego życia. Towarzysz Bierut z całą mocą podkreśla wagę zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. „Najwyższy czas — wskazywał Towarzysz Bierut — aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, które się w pewnym momencie rozpała jak fajferwerk i gaśnie“.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejszą i zarazem najtrudniejszą zadanie — o socjalistyczną przebudowę wsi jako podstawowy warunek rozwoju kraju w kierunku socjalizmu“.

A zatem trzeba, by nasze partyjne organizacje gromadzkie i gminne nieubłaganie zwalczały oportunizm i żywotność w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, przejawiające się już to w niedocenianiu, a co za tym idzie, w osłabianiu pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, już to w lekceważeniu forsywariów wyższych typów spółdzielni czy oczekiwaniu na żywotne przeżycie wsi do socjalistycznych form gospodarowania, prowadzący do nieustannego, na codzień szeroko akcję uświadamiającą — polityczną wśród chłopów pracujących. Chodzi o to, by troszczyć się o popularyzację osiągnięć przodków spółdzielni produkcyjnych przez częstsze organizowanie wycieczek itp., by dążyć do zapoznania jak najliczniejszych rzesz chłopów z życiem radzieckich koleżanek i kolegów, by odczuły troskliwość opieką — dotyczy to tak organizacji gminnych i gromadzkich, jak i Wydziałów Politycznych POM — powstające kołnetye założycielskie, a także, by udzielały wydatnej pomocy istniejącym spółdzielcom produkcyjnym i ukwadowali w zrodku wszelkie kułackie machinacje godzące w spółdzielczość produkcyjną.

Wytczne VII Plenum i w sprawie umocnienia spójni między miastem i wsią nakładają na wiejskie organizacje partyjne nowe, poważne i odpowiedzialne zadania. Jest niezwykle ważne, by wokół tych zadań rozwinąć poważną, odpowiedzialną, wszechstronną pracę organizacyjną i polityczną — uświadamiającą. Jak bowiem uczy Towarzysz Bierut „sprawy nigdy same, własnym rozporem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, konieczne jest wyjaśnienie masom chłopów, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, o chcie osiągnąć polityka władzy ludowej“.

K. Drzazgowski

no — z gruną złożoną z 54 delegatów — udaliśmy się samodzielnie, na zwiedzanie spółdzielni produkcyjnej Baniewo, od której w odległości 2 km ja mieszkam.

Kobiety otrzymywały za nie po cetrnie z po półtora cukru, po parę kilogramów miodu pszczeńskiego, bo spółdzielnia posiada też pasieki — 18 psni. Spółdzielcy dochowali się już

600 sztuk. Uwarę ich zwrócił pizde wszystkim knur ważyący 400 kg, tuczników zaś o wadze 5 do 4 q widzieli tu wiele.

Chłopi rzęsowscy podziwiali nasze traktory i maszyny rolnicze, świetlice, przedszkola, stałe kino, radioprzet, a także gorzelnię i platkarnię ziemniaczaną. Uczestnicy wycieczki dopływali się z zaciekawieniem o warunki naszego życia. Chłopi i kobiety mówili — u nas przedówek — a tu patrzeć — tyle zapasów mięsa, tuszów, wory pełne maki i zboża, gdzie nam do takich osiągnięć na gospodarstwach indywidualnych... Wszystko im się u nas podobało i umocniło się duchowo, rozmawiając z ludźmi, którzy tu żyją i pracują od 1945 roku. Toż po powrocie opowieść, pozostaliśmy w domu, o naszych polach urodzajnych i naszych osiągnięciach w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Mam nadzieję, że wielu chłopów po odbytej wycieczce zechce osiedlić się na stałe na naszych Ziemiach Zachodnich i u siebie w rzęsowskim założycielskiej spółdzielni produkcyjnej. W imieniu wszystkich naszych spółdzielców i robotników z PGR z częł chłopom rzęsowskim, którzy u nas gościli, owocnych wyników pracy. Nasze doświadczenia i osiągnięcia — serdecznie im przekazujemy. Niech im służą. Z braterskim pozdrowieniem Franciszek Śnieg

List z Koszalina

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z życiem spółdzielców. Dowiedzieli się od nich co robili, gdy zakładano spółdzielnię i na jakie trudności napotykali. Niełatwo było z początku — objaśniał przewodniczący spółdzielni z Nowin, Gracki — mieliśmy tylko 8 krów, a świni zaledwie parę sztuk i 8 koni. Odłogów nie było, a przy tym trzeba było wleźć z zakłamaną propagandą kułaków, którzy chcieli naszą spółdzielnię rozbić od wewnątrz. Ale spółdzielcy przepędzili ze swego grona wrogów gospodarzy zespołowej, sięgających ferment i niezadowolone.

Po pozbyciu się burzy, zaczęło się inne życie i gospodarka na dobre. Spółdzielcy spłacili kredyty, zlikwidowali odłogi, i zbrali doskonałe plony. Np. z 1 ha — żyta 22 q, owsa — 25 q, psenicy — 18 q, jęczmienia — 25 q, ziemniaków po 160 do 170 q z 1 ha. Plantacje buraków cukrowych dały też dobre zbiory.

6) sztuk bydła i kilkanaście cieląt, 60 świń, oraz stado owiec. A przecież członkowie spółdzielni jest zaledwie 12 rodzin na 220 ha ziemi ornej. Obecnie, spółdzielcy z Baniewa, nastawiają się na hodowlę bydła, trzody chlewnej i drobit, tak że w przyszłym roku — przewidują spółdzielcy — drobitka podniesie się do około 40 zł.

Chłopi z województwa rzęsowskiego przekonali się na własne oczy, jak u nas ludzie żyją i nie będą już ulegać wrogiej propagandzie. Takich spółdzielni, jaka nasza, jest bardzo dużo w województwie koszańskim i niespośród je tu wszystkie wymienić.

W PGR Ostrowiec — tow. Władysław Skotnin ze Sończy (pow. Łańcut) i Michał Kasprzak z Grabowic (pow. Jarosław) oraz inni po kilka razy wchodzili do naszej chlewni, nie mogąc się napatrzyć wspaniałym okazom trzody chlewnej, których jest tu



Na zdjęciu: Przdownik Smola, wykonujący stale 140 proc. normy, traktorzysta Józef Smola w czasie wykonywania podorywek na polach gospodarstwa „CAF”-Gt. Koszalin

Do naszej redakcji nadszedł obszerny list od pracownika PGR Smardzewo, pow. Stawno, woj. koszaliński, który podaje wyc w streszczeniu: W marcu br. zamieszciliśmy w Nowinach Rzeszowskich — piśmie ob. Franciszek Śnieg — mój list, w którym zachęcałem do szych redaktorów, mało i średniorolnych chłopów z rzęsowszczyzny, by osiedlili się na Ziemiach Zachodnich, bo czekają na nich ładne gospodarstwa, dobry zarobek i lepsze życie w spółdzielniach produkcyjnych czy PGR-ach.

I oto, jak gdyby na mój zew — przybyła w ubiegłym tygodniu wycieczka 400 delegatów z powiatu jarosławskiego, łancuckiego i innych woj. rzęsowskiego.

Nasli mili goście, nie mogli wprost opowiadać wzruszenia i łez cisnących się im do oczu, przy spotkaniu z nami, Orkiestra zagrała marsza, a młodzież szkolna witała ich kwiatami, śpiewając piosenki i wygłaszając piękne wiersze o naszej odkryzyskiej ziemi, na której już sama wrosła, a my od kilku lat lepiej i kulturalniej żyjemy. Następnie przewodniczący PRN w obecności 2-eh sekretarzy KP PZPR i członków komitetu powitali gości serdecznymi słowami — po czym słynny wycieczajem przyjeśliśmy ich chlebem i solą. Po przywitaniu na stacji Sław

Zniwne troski państwowego gospodarstwa rolnego w Bachórze

Robotnicy państwowego gospodarstwa rolnego. Honorowka kwazi do współzawodnicstwa w akcji zniwnej robotników gospodarstwa Bachórz. Ci z kolei po neradzie wezwali do współzawodnicstwa o szybki sprzęt i omoty zbóż selekcyjnych wszystkich PGR zespołu Władec. Jest to sprawa godna uwagi i uznania. Trzeba jednak pamiętać, że podjęcie zobowiązania i sama chęć brań udziału w współzawodnicztwie nie wystarczą. Konieczna jest mobilizacja wszystkich środków do wykonania zobowiązania.

W Bachórze maszyny i narzędzia rolnicze zostały wyremontowane na czas. Warsztaty w Bachórze dokonały remontu sprzętu zniwnej w gospodarstwach Wybrzeże, Honorówka i Lubno. Zrobili to siedemdziesiąt sześciu pracowników. Chudzikiewicz wraz z J. Borkowiczem i za to należy się im pochwała i wdzięczność wszystkich załóg.

Robotnicy rolni dla uczczenia 8 rocznicy PKWN podjęli szereg czynnych zobowiązań i indywidualnych i zespołowych. Na przykład członkowie rodzin pracowników gospodarstwa pracująca jeden dzień podczas zniw.

Podjęcie zobowiązań i współzawodnicztwo świadczy, że załoga PGR Bachórz jest świadoma swoich zadań i gotowa je wykonać. Ale aby te poważne zadania przy obecnym stanie załogi obkładać się z 23 osób — robotników stałych i sezonowych przeznaczonych do prac polowych wykonać, konieczna jest jak najprawniejsza ograniczająca pracę i pełna mobilizacja załogi. Przyznają to kierownicy gospodarstwa tow. E. Kędziński i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. J. Muras. Obydwał również orzekł, że zespół nie troszczy się o zapewnienie gospodarstwu odpowiedniej ilości siły roboczej.

A przecież oprócz zniw jest wiele roboty z obróbką koksogazu na obszarze 3 ha.

W tym roku z uprawy okopowych było w ogóle trochę kłopotu. Zespół Władec w planie na br. wyznaczyl Bachórzowi 20 ha buraków okopowych biorąc pod uwagę fakt, że gospodarstwo znajduje się w pobliżu stacji kolejowej. Zespół nie zatrudczył się później czy Bachórz da sobie radę i skąd weźmie ludzi do obróbki

okopowych. Ludzi, jak wiadomo, wszędzie brak. Zamiast po moc i przetrwać robotników z innych gospodarstw do Bachórza — skarzy się tow. Muras — od nas zabierano dwukrotnie 13 robotników do Ulucza, gdzie pracowali oni łącznie cztery dni.

Zespół Władec poza tym za mało wykazuje troski o sprawy bytowe robotników rolnych w gospodarstwie Bachórz. Robotnikom według umowy należy się żyto i inne zboża dopłatnie. Z zespołu przysłano raz pszenicę i to w dodatku suchą. Trzeba ją było dwa razy młynkować, a później przepuszczać przez „zmijkę”. Początkowo ludźmi nie chcieli tej pszenicy brać, jednak w końcu byli zmuszeni do tego gdyż zespół innego zboża nie dał. „Członkowie rodzin naszych robotników — mówi tow. Muras — po mogłoby nam w polu podczas zniw, czy przy obróbce okopowych. A tak muszą codziennie podkór do miasta po chleb i nie potrzebnie traćć czas”.

Robotnicy gospodarstwa muszą otrzymać z zespołu te same etykiety świadczenia, które im się należą w oparciu o umowę ślubową, a szczególnie zboże na chleb.

Zabezpieczenie przeciw pożarom jest nie należyte. Gospodarstwo Bachórz ma własną pompę ręczną. Niestety mechanik zespołu zabrakł od niej tłoków do naprawy przed brzemieniem ciśnienia i do tej pory ani słychać co się z tłokami stało.

Omoty w Bachórze przeprowadzane będą lokomotywami i nie trudno o ogień. Tymczasem pompa jest nieczynna, brak tłoków. Pomysłicie o tym, mechanik Kocubka i naprawcie czym prędzej tłok!

PGR Bachórz winien otrzymać „posiłki” w ramach pomocy zniwnej związków zawodowych. Gospodarstwo to jest przygotowane na przyjęcie ekipy robotniczej. Mieszkańcy, po ściele, stołówka na miejscu.

Zespół winien także organizować przerwy robotników z gospodarstwa, które wcześniej zakończyły prace zniwne na innym.

Trudno w tej chwili przewidzieć, które z gospodarstw pierwszego zakładowego sprzętu i omoty zbóż selekcyjnych. Ambicja załogi Bachórza jest zając jedno z czołowych miejsc.

O zatrudnieniu kobiet w przemyśle naftowym

W okresie coraz szybszego wzrostu przemysłu, wielkiego natężenia prac inżynierskich, coraz większej wagi nabiera sprawa zapewnienia dopływu do zakładów pracy potrzebnej siły roboczej. Nasz przemysł naftowy przeżywa w tej dziedzinie poważne trudności. Niektóre kopalnie, jak np. sanockie, wręcz jako główną przyczynę niewykonania planu półrocznego podają brak dostatecznej ilości rąk do pracy.

Jest jednak charakterystyczne, że zazwyczaj kiedy mówi się o sile roboczej ma się na myśli jedynie mężczyzn. W ostatnich latach, w wielu gałęziach naszej gospodarki udało się rozbić szkodliwy, wrogi twierdzenie, jakoby kobiety nie mogły pracować w zawodach tzw. typowo męskich. Sporo kobiet pracuje w przemyśle węglowym, widzieć się usmiechnięte twarze dziecięcy na ruszowaniach, przy traktorach i obrabiarkach, a nie niezmiernie rzadko tylko w zespołach kopalni naftowych.

W przemyśle naftowym polującą jeszcze pozostaje burżuazyjnego stosunku do kobiet, wyrażające się w nieufności, w nieuznawaniu kobiet za równoprawnych obywateli. Sanacja śladem hitlerowskich Niemiec zrodziła z zasadami „zachodniej demokracji” ograniczenia krąg działalności kobiet do trzech znanych ogólnie K (Kuchnia, Kuchnia, Kuchnia). Kobieta miała spędzić swój żywot w kuchni, a w wolny czas chodzić do kościoła. Była, jak mawia się, stworzeniem niższego gatunku o ograniczonych możliwościach.

Pozostałości tej burżuazyjnej teorii tkwią jeszcze się bokami korzeniami wśród sztychów naftowych. Kiedy sięłżo czy po zboczach gór sanockich czy krosieńskiego kopalni cywa, od szybu do szybu, to mimo woli szuka się tabliczek z grównym napisem „Kobietom wstęp wzbroniony”. Pracują jedynie mężczyźni młodzi i starzy, a prawie nigdy kobieta.

Wprawdzie według statystycznych wykazów II Zespołu

górniczego kopalnictwa zatrudniona 43 kobiety, cyfra i tak śmiesznie niska, ale dopiero oślanio 5 z nich skierowano do produkcji. Pozostałe to albo biurokratki, lub zamiataczki.

Czy taki stan może być dużej tolerowany? Jest rzeczą zrozumiałą, że nie. Tym bardziej, że nie ma żadnych przeszkód natury obywatelnej w zatrudnieniu nawet dużej ilości kobiet w „macie”. Czynności z zakresu pracy manipulacji, zapalnicy pomiarowych i wiele innych kaźda kobieta może wykonywać z największą łatwością, niekiedy nawet dzięki większym staranności i dokładności, nawet lepiej niż mężczyźni. Np. M. Bachórek do niedawna zatrudniona jako dziewczyna, stała się jednym z najlepszych manipulatorów przedłożonego zespołu całego przemysłu naftowego, w Zespole górniczego kopalnictwa.

Dlaczego więc dopuszcza się w górnictwie i krosieńskim kopalnictwie do przesuwania kobiet, nawet tych najlepiej, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji do prac pomocniczych. Do sprzątanii i zamiatania? Niektórzy utrzymują, że nie zdają egzaminu i pracować są im ciężko. Można, że tak istotnie było. Jednakowoż trzeba by zbadać — to za to ponosić winę.

Nikt nie rodzi się fachowcem. By stać się wykwalifikowanym robotnikiem, trzeba przeżyć długą niekiedy i trudną drogę. Jeśli zaś traktuje się kobiety przy szybach wciąż jeszcze jako niepotrzebny balast i sprawnie dodatkowych kłopotów, to oczywiście nie pomaga się im w nabyciu niw kwalifikacji. Młode niekiedy dziewczęta, pozostawione same sobie, szybko się zmiechają i odchodzą do innych zakładów pracy, gdzie bardziej dba się o młode kadry.

Dobrze by było, gdyby aktywnie państwo — gospodarstwo przemysłu naftowego dokładnie przemysłał słowa Towarzystwa Burszuta, wypowiedziane na VII Plenum:

„Z konserwatywnymi opiniami w zakresie zatrudnienia

kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy wszystko uczynić, żeby nie utrudniać a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodu oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet”.

A gdy wyuczone te zostaną w przemyśle naftowym realizowane, żaden kierownik zespołu czy kopalni nie będzie się w przyszłości uskarżał, że

nie ma komu obsługiwać urządzeń eksploatacyjnych czy innych. Rezerwy niezatrudnionych kobiet na wsi są jeszcze bardzo duże. Należy jedynie wreszcie po nie sięgnąć i przez łamać stare nawyki i nauczyć się pracować po nowemu. Bo w naszej sytuacji nie da się pracować jak kiedyś. Wtedy tylko usunięta zostanie jedna z najważniejszych przyczyn powodująca ciągle niewykonanie planów przez przemysł naftowy.

Kapral Machno i szeregowy Krupa wezmą udział w Złocie

Zebrań w oddziale rozpoznano się wkrótce po zakończeniu całodziennych zajęć. Na twarzach absolwentów Oficjalnej Szkoły Politycznej widać było radośny nastrój oczekiwania. Opo za chwilę dowódcy oddziału wymienili najlepszych żołnierzy, czołowych

i szkoleniu, o drodze do osiągnięcia i awansu społecznego. Mówi o zadaniach oddziału, podkreśla rolę przodowników.

— Sądzę, że najgodniejszą reprezentantami naszego oddziału będą: kapral Jan Machno, starszy strzelec Jerzy Kiliński, szeregowiec Tadeusz Musiał i Józef Krupa. Dlatego też wyznaczam ich na delegatów naszego oddziału na Złot Młodych Przewodników. Słowom dowódcy towarzyszy ogromny entuzjazm. Żołnierze z radością pozdrawiają swoich kolegów. Wyróżnienie ich uważają za własne wyróżnienie. Przysięgają, że w dalszym ciągu będą się szkolić, aby podnieść gotowość bojową naszego wojska.

Długo jeszcze tego wieczoru rozmawiali żołnierze z delegatami. Mówili im, aby zapamiętali naszą młodość, że oni tu w oddziale dobrymi wynikami w wyszkoleniu będą czuli Złot Młodych Przewodników. Kpr. Machno syn chłopca ze wsi Chałupki (gromada Grodzisko Dolne), były pracownik Centrali Rolniczej Spółdzielni w Rzeszowie i szer. Krupa, który przed powołaniem do wojska pracował w Województwie



Kapral Józef Machno za osiągnięcia w szkoleniu został nagrodzony odznaką „Wzorny łącznościowiec”.



Józef Krupa, członek PZPR, syn chłopca średniorolnego jest delegatem na Złot.

przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, żołnierze stich delegatów na Złot Młodych Przewodników.

Było tu pięknie i weselo. Jedną grupą grała na instrumentach, druga śpiewała piosenki, dookoła kolegi zgromadzili się kilku innych — słuchali wierszy o Złocie. Gdy do świetlicy wchodzi dowódca i jego zastępca do spraw politycznych oraz sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej zalega cisza. Żołnierze wstają i odpowiadają na powitania dowódcy.

Dowódca oddziału wygłasza referat o osiągnięciach oddziału. Mówi o wynikach pracy przedłożonej, wymienia pro dających szeregowców i podoficerów. Obecni skupiają w skupieniu słów przełożonego. Decyzja dowódcy — wola wszystkich żołnierzy oddziału. Wśród wielu nazwisk przodowników wyszkolenia padają nazwiska: kaprala Machno, starszego strzelca Kilińskiego i innych. Tych właśnie, o których żołnierze wiedzą, że są najlepszymi z najlepszych. Dowódcą mówi o ich postępkach w służbie

„Oszczędzaj metale nieżelazne miedź, cyna, aluminium, ołów — to podstawowe surowce gospodarki narodowej”



Przegadaliśmy do rana. Przyszliśmy na zegarek II włączyl radio. Nadawano właśnie „poszukiwania krewnych i znajomych”. Budziłem się zawsze bardzo późno, nie słyszałem więc tej audycji ani razu. Ale wiedziałem, że w powojennej Japonii żadnej audycji nie słucha się z taką uwagą jak tej.

Przekupień smudków tańca i tak zamieszkały tam e tam, szukał swojej żony zaginionej podczas bombardowania Tokio i prosił o wiadomości wszystkich, którzy coś wiedzeli o jej losie. Krewnych jakiegoś podoficera poległego w Burnie prosił o przybycie po urnę z popiołami nad wskazany adres. Para małżeńska, co przysięgła dalszymykiem po śmień, mała, poszukiwała ojca dziewczynki, który miał wrócić z Korei.

Następnie speaker przeczytał: — Była siostra młodsza SakonoKumako, roduFurawa z Borneo 15 listopada ubiegłego roku i zamieszkała pod danym adresem, pragnie się widzieć z panem Hamadą Inokoe.

Uśmiechnął się. — Szuka ukochanego. — Nie — ręk B — to znaczy że w kantonie Sakua jutro o godzinie 15 odbędzie się zebranie oficerów, którzy służyli w oddziale lotniczym Hamal. W nadzwyczajnych wypadkach nadaje się w ramach tej audycji zawiadomienia.

Węch stalego pracownika służby specjalnej nie zawodził mimo miano wszystko. Nie darmo tak wiele ciągnęło do wąskich zaułków dzielnic handlowych, gdzie stoją rzędem domy obwiezione szklanymi wszelkiego rodzaju przedzioburami. Nie darmo te zwykły zaprzętały goły uwagę. Ale wtedy nie widziałem, że hieroglifcy cyfry i litery łacińskie trzeba czytać w szczególny sposób.

Okazuje się, że „nowozy drożdżowe” oznaczają to samo co i „aromatyczne grzyby shittako”. Wszystkie spółki i kan-

tory, na których szyldach figurowały te nowozy i grzyby, były filitami znanej Ligi Azji Wschodniej, organizacji zwolenników generała Ishihary.

Towarzystwo 4 i klubki oznaczone cyframi — Towarzystwo 8, Towarzystwo 14, Towarzystwo 38 i wiele innych — zrzeszały oficerów, którzy służyli w tej samej jednostce albo razem się uczyli.

„Spółdzielnie Złоторowej Pracy na Roli” w okolicach Tokorozawa, Kasunigaura, Yodota, Misewa i innych lotnisk wojskowych były to stowarzyszenia oficerów z oddziałów lotniczych. A spółdzielnie rybaków z oddziałów w większych miastach i spółdzielnie rybackie we wsłach na brzegu Morza Japońskiego składały się ze starszych oficerów wojsk lądowych i floty. Do niektórych spółdzielni należały również ci, co byli w pancernych i sędochronowych oddziałach gotowych na śmierć.

Do tych organizacji, które zrzeszały przeważnie niższych oficerów zbliżali się członkowie towarzystw skrajnie prawicowych. Po wojnie towarzystwa te rozwiązano, ale za pozwoleniem sztabu amerykańskiego odrodziły się wkrótce pod innymi nazwami.

Szkoła Wielkiego Wschodu, która brała udział w naszym rokoczu w przeddzień kapitulacji i, teraz nazywała się spółką handlową „Fujii”. Inne organizacje nosiły nazwy: „Spółka Handlowa Srebrna Gwiazda”, Stowarzyszenie Przemysłowe „Miodoci”, Towarzystwo Badań Ekonomicznych i Pracy, Wspólnota Ludzi Pracy Wielkiej Japonii itd. A na wyspie Kyushu, gdzie się swego czasu zrodziło Towarzystwo Czerwonego Smoka, rozwiązano po wojnie, działała teraz Wspólnota Sztandaru Chryzantemy. W sztabie Mac Artura zarejestrowano już ze dwa tysiące takich stowarzyszeń. Wszystkie miały na celu ideowe przygotowanie młodzieży do walki z czerwonymi — wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami cesarstwa.

Oficerowie sztabów połączyli się w niewielkie, zamknięte grupy podobne do grup bojowych utworzonych w przededniu bunru.

W domu na przeciw stacji Yotsua w dzielnicy Shinjuku na którym wisiał szyld „Hotel Fukudawa”, mieścił się sztab grupy oficerów marynarzy z wiosłodzielnikiem Maedą Minoru i Kondo na czele, a w hotelu „Wakamatsu” w dzielnicy Utsunomiya mieścił się sztab grupy wojskowych lekarzy bakteriologów.



W Miasteczku tym, liczącym 226 namiotów mieszkać będzie w dniach Złotu młodzież zagraniczna. Na zdjęciu: Ostatnie prace wykonoczenie. CAF — fot. Ostrowski

Tydzień w kraju

Było ich 222. Każdy na wieść o Złocie od pierwszej chwili raził nie wziął się do roboty, każdy z nich rozumiał, że swym kłosem może sobie wykuć drogę do Warszawy. Potem przyszedł dzień wyborów. 42 młodych górników z „Emineńcij”, najlepszych z najlepszych, szły się do wyjazdu wykorzystując ostatnie dni aby pomógł swój złotowy dorobek, lecz nie wyżej przekroczyć normy, jeszcze więcej wydobyc węgla.

ZASTĄPIMY DELEGATOW.

A pozostali? W imieniu 180 młodych, którzy pozostają w kołach Jan Trzebiatowski skierował do młodzieży całej Polski wezwanie „Zastąpmy tych, kłosa nie mają”. „Ami jedni tony węgla i tonał mniej w dniach Złota! Wszyscy zaciągamy”. Warty Złotowie!

Apel młodego górnika świadczący o wysokim poziomie ideologicznym, o pięknej postawie naszej młodzieży, szerokochemem rozniósł się po kraju. Pojęjmowanie „Wart Złotowych” jest jeszcze jednym przykładem nowego socjalistycznego stosunku młodzi do pracy i do własności społecznej jest dowodem, że zdobywa ona coraz większą świadomość celów naszej pracy naszej walki o pokój, o rozwój sił ojczyzny, że w walce tej pragnie stale przodować.

Ponad 15 tys. młodzieżowych бригад produkcyjnych pracuje dziś w kraju. W gromadach wiejskich gdzie nie ma kół ZMP działa przeszło 3,5 tys. grup złołowych. Dwa i pół miliona młodych zorganizowanej i nieorganizowanej podjęło zobowiązania złołowe, dając państwu dodatkową produkcję w wysokości setek milionów złotych.

Gdy lea suchy rachunek powiększymy o niewymierne waroski wychowawcze czynu złołowego, gdy pomnożymy go przez plomienny entuzjazm młodzi dzielnicy serc — otrzymamy wspaniały bilans przedzłotowego współzawodnictwa, które trwa, które się rozrasta, przestając w trwale działającą, połączoną siłę.

JEDEN NURT

Czyn złołowy, potężnym rwa cym potokiem włączył się w nurt wielkiego ogólnonarodowego

go współzawodnictwa, które za równo w mieście jak i na wsi rozgorzało przed lipcowym świętem. Godziennie epalły gwałtowniej wielkimi literami o nowych sukcesach produkcyjnych hutników, o przodujących zakładach kopalni, takich jak „Barbara — Wyzwoleniec”, „Siłsk”, „Dymitrow”, „Rozbark”, które w czerwcu dały oczywiście 100 tys. ton dodatkowego węgla, o dołnośląskich robotnikach, którzy realizują zobowiązania waroski 121 milionów złotych, o kłaczach kłódkich, którzy miedziują o wykonaniu zobowiązań lipcowych, o czynach stoczników i kolejarzy, techników i inżynierów.

W toku współzawodnictwa rodzą się nowe formy zobowiązań w zakładach przemysłowych. Na wst powozach są nie tylko zobowiązania zespołowe, związane ze zniżkami, lecz również zobowiązania indywidualne, dyktowane. Średnio rolny chłop, z gminy Czarnogłów P. Hopłany wykazuje obywatelską postawę, zobowiązał się odstawić do końca roku 100 kg żywności i 500 litr. mleka ponad swój wymiar. Jan Skorski przyrzekł wykonać planowy skup zboża na 10 dni przed terminem. Tysiące indywidualnie gospodarujących rolników w Cynie Lipcowym bierze na siebie odpowiedzialność za wypelnienie różnych zobowiązań przez całą gromadę.

W PALACU STASZICA

Wspólny Czyn Lipcowy, czyn robotników i chłopów, młodzieży i inteligencji jeszcze mocniej cementuje wielki Narodowy Front walki o pokój i plan 6-letni. Do walki tej coraz pełniej, coraz owocniej włącza się nauka polska, polscy uczeni. Ostatnio, pod hasłem „nauka polska w służbie narodu, pokoju i postępu” trwały się obrady I sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk w Kolumbowej Sali Palacu Staszica w Warszawie.

Nauka w Polsce Ludowej chce służyć człowiekowi, socjalistycznemu budownictwu. Dla tego myśl naukowca towarzyszy trudowi robotnika i chłopca; dzieki wiedzy swej uczony pomaga przewidywać przyszłość, pozostawia nie do wykonania, pokazuje,

jak rolę znieść do dawania pięknych plonów, jak ziemi wydrzeć skarby, które są narodowo potrzebne.

W ubiegłym tygodniu jedno z pism wszawskich zamieściło wywiad z dyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego, Kazimierzem Guzikiem, w którym czytamy: „Koni to za leżało w tamym okresie (w Polsce kapitalistycznej — przyp. red.) na dokładnej znajomości i na wykorzystaniu rodzimych surowców? Kapitalizm zagraniczeni? Ten przecież, z wyjątkiem

kilku surowców, które nie mógłiśmy eksploatować — najchętniej importować, a kraj płacił. Zrobili nam niemal „sławę” kraju ubogiego w surowce. A naprawdę? Proszę, naga prawda cyfr.

Przed wojną użytkowaliśmy przemysłowo dwadzieścia kilka krajowych surowców skalnych. Dziś truchomiliśmy ich trzykrotnie więcej. Skoczyliśmy pod tym względem o 50 lat naprzód w stosunku do Polski wczorajszej.



Na zdjęciu: Brygada monterów Eugeniusza Zielińskiego zakładu latarni na ramiona kandelabra na MDM. CAF—fol. Szyporko

Wolżańsko — Doński Kanał Żeglowny im. Lenina

W związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR w sprawie odtworzenia dla żeglugi kanału Wolża — Don kłasa prasa moskiewska podkreśla ogromne znaczenie budowy tej olbrzymiej instalacji hydrotechnicznej.

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Wolżański Doński Kanał Żeglowny im. Lenina”, „Prawda” pisze m. inn.

— W wielkich budowlach komunizmu, w planie przeobrażenia przyrody znajdują wyraz stałnowska pokojowa polityka państwa radzieckiego, dokonującego olbrzymich robót w dziedzinie realizacji planów pokojowego budownictwa.

W lutym 1951 r. towarzysz Stalin oświadczył w rozmowie z korespondentem „Prawdy”, że „Związek Radziecki nie rezygnuje z przemyślnego cywilnego, lecz, na odwrót, rozszerza go, nie zwija, lecz, na odwrót, rozwija budownictwo nowych potęg znych elektronicznych i systemów irygacyjnych, nie zaprzestaje polityki obniżania cen, lecz, na odwrót, kontynuując ją...”

Masy pracujące wszystkich krajów włączają z radością do dzieła budowy kanału Wolża — Don, jako nowe wspaniałe zwycięstwo pokojowej twórczy pracy narodów Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju i demokracji. Milijony krajów przyłączają się do dzieła, że Związek Radziecki konsekwenśnie i wytrwale realizuje swą pokojową politykę.

Wybitne sukcesy pokojowego budownictwa w Związku Radzieckim — to nowy wkład do sprawy pokoju.

„Izwestia” piszą w artykule na ten sam temat:

— Narod radziecki, budujący obecnie bazę materialno-techniczną komunizmu, przyczynia się swymi wspaniałymi osiągnięciami na polu pracy do umocnienia sprawy pokoju na całym świecie. Świadczą wielkich stałnowskich budów, jak wspaniałe

NA DRODZE DO NOWEGO ŻYCIA

W 31 rocznicę rewolucji ludowej w Mongolii „Prawda” pisze m. in. w artykule redakcyjnym pt. „Na drodze do nowego życia”.

— Zwycięstwo antyimperialistycznej i antyfeudalnej rewolucji w Mongolii spowodowało całkowity przewrót w latach historycznych, w życiu narodu mongolskiego. Władza ludowa pokonała gospodarcze podziwianie panowania feudalów — pozabawili ich własności i przekazała ją własności biedocie.

Z każdym dniem wstępują sukcesy gospodarcze Mongolskiej Republiki Ludowej, która prowadzi gospodarkę planową. Przeszło 2,5-krotnie wzrosło pogłowie bydła; zorganizowano dziesiątki ośrodków maszyn do koszenia łąk, państwowe gospodarstwa hodowlane i zbożowe. Jednocześnie buduje się przedsiębiorstwa przemysłowe.

Rozkwitła kultura narodu mongolskiego. Uruchomiono setki szkół podstawowych i średnich, cztery wyższe uczelnie. Obecnie w Mongolii wydaje się dziesiątki gazet i czasopiśm, powstają rozwijają się wydawnictwa książkowe.

Przyjaźni z państwem radzieckim, poparcie i pomoc państwa radzieckiego otworzyły przed narodem mongolskim wspaniałe perspektywy swobodnego i niezawisłego rozwoju.

Współ z całą milującą pokój ludzkością naród mongolski walczy o pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Narod mongolski protestuje przeciwko krwawym zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei, popiera sprawiedliwą walkę bohaterów narodu koreańskiego w obronie wolności i niezawisłości.

Przeciwko kłębowskiemu zmię II

Czynikiem, który speja skłócony wewnętrznie, przedstawiający istnie kłębowski zmię, błąd agresji imperialistycznej jest nienawiść do Związku Radzieckiego, nienawiść do krajów demokracji ludowej, nienawiść do własnych narodów i strach przed nimi. Brytyjski marszałek Montgomery chwala ambicje do kłębowski i staje na baczność przed swym amerykańskim szefem, generałem Eisenhowerem. Nie inaczej postępuje francuski marszałek, Juin. Churchill robi dobrą minę do złej gry i udawana obłożnością usiłuje pokryć wściekłość, która go ogarnia na widok amerykańskich businessmenów, polityków i wojskowych tłumnie zjeżdżających do Iranu, Iraku, Syrii, Transjordanii czy Egiptu. Służącemu usmiechem francuscy politycy pokrywają żal gorczyźnie, które ich ogarnia na widok parzących się w Tunisie, Maroku czy Algierze amerykańskich imperialistów, przejmujących eksploatację bogactw tych krajów.

Na całym świecie rośnie sprzeciw wielomilionowym, mas przeciwko zbrodnym planom prowodyrów imperialistycznych. We wszystkich krajach wznosi się walka w obronie pokoju. „Właściwość” — jak powiedział towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — stała się dziś potężnym ruchem masowym, ruchem ogólnostanowowym, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, o spodarstwo zacofane i zależne, ruchem, w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych różnych poglądów różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek.

Narody krajów pokoju i bronią go. Fakt ten stanowi jedną z zasadniczych przyczyn pogłębiających się trudności w obozie agresorów. Nacisk narodów jest tak silny, że agresorzy nie mogą przeczekać nad nim do porządku dziennego.

I tak np. reakcyjny dziennik francuski „Le Monde” pisze: „Marna i Verdun były możliwe dzięki jednoci narodu. Dziś wojna międzynarodowa na tymczasem zmieniłaby się w wojnę domową”. Zdecydowana akcja ludu francuskiego, która wyrwała z rąk oprawców faszystowskich Jacques Ducas, jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla burżuazji francuskiej. Ostrzeżeniem świadczącym o sile ludu, świadczącym o jego postawie, którą wyraził wielki przywódca francuskiej klasy robotniczej Thorez: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Walce o pokój, która skutecznie i zdecydowanie toczą krajów kapitalistycznych, towarzyszy bohaterów bój walczących o wolność ludów Azji. W Korei marzenia o wojnie błyskawicznej rozwały się i dziś dzieje po dniu lud koreański zadanie ciężkie straty doborowych wojsk amerykańskich napastników. W Wielkiej części roczniki francuskiej szkieł oficerskich tańca życie w walce o brudną, o przegraną sprawę. Nie Malajach ani samoloty, ani czołgi bytyjskie nie mogą złamać waleczącego o wolność ludu malajskiego. „W sumie — jak powiedział towarzysz Bierut — przyje imperialistów na Dalekim Wschodzie zostały podjęte do samych korzeni przez wyrwanie z orbity ich wpływów Chin oraz przez rozwój zwycięskich walk narodo-wo-wyzwoleniczych narodów Azji”. Rozwój ruchów narodowych w krajach Bliskiego Wschodu: również uniemożliwia imperialistom pełną realizację ich planów odnośnie tych krajów i faktem jest, że po dziś dzień nie udało im się zrealizować paktu Bliskiego Wschodu, pomyslanego jako narzędzie do przekształcenia tych krajów w bazy agresji.

Na jednym z najbardziej wysuniętych odcinków walki przeciwko impe-

rialistycznym planom rozpalenia trzeciej wojny światowej stoi dziś naród niemiecki, który pod przewodem niemieckiej klasy robotniczej walczy o, zjednoczone, demokratyczne Niemcy. Jego walka stanowi część składową boju, który narody toczą w obronie zagrożonego „pokoju, część składową najszerszego, najbardziej masowego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek — ruchu w obronie pokoju. I dlatego, jak stwierdził towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR, „pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, broniemy pokoju świata, broniemy naszego własnego budownictwa pokojowego”.

Z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, przężność i zwarłość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i wojny. Potężna manifestacja siły, za którą stoją setki milionów ludzi na świecie były berlińskiej obrady Światowej Rady Pokoju. „Pokój musi być uratowany”. „Pokój musi być uratowany” — głosił apel Światowej Rady Pokoju. Apel ten wyraża nie tylko pragnienie pokoju. Wyraża on również, wyraża on przede wszystkim zdecydowaną wolę wywalczenia pokoju, zdecydowaną wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów imperialistycznych.

Wysłiki narodów, zmierzające do zakończenia wojny, przyniosły już wielkie sukcesy. Ludobójcy z Waszyngtonu nie odważyli się użyć bomby atomowej. Wbrew swojej woli, pod naciskiem narodów, zajęli oni miejsce przy stole rokowań rozejmowych w Korei. Wbrew ich planom nie udało im się rozszerzyć działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Mimo naglenia, mimo presji i szantażu remilitaryzacja Niemiec zachodnich, wskrzeszenie hitlerowskie-

go Wehrmachtu posuwa się naprzód wolniej, niżby sobie tego życzyło w Waszyngtonie. Wojnie, niżby sobie tego życzył Truman czy Eisenhower, postępują się zbrodnia w krajach kapitalistycznych. Wbrew woli imperialistów w krajach Europy zachodniej działają i odnoszą wielkie sukcesy partie komunistyczne. Skupiają one wokół siebie coraz szersze masy narodów, skupiają wszystkich patriotów, którym leży na sercu sprawa pokoju i niepodległości ich krajów. Ostatnie wybory samorządowe w Włoszech, które zakończyły się ogromnym zwycięstwem postępu, wzrost szeregów Komunistycznej Partii Francji, są tego nader wymownym świadectwem.

W warunkach wymagającego się awanturnictwa amerykańskich podpalaczy światowej jest rzecz konieczna, aby narody spotęgowały swą walkę, aby ruch w obronie pokoju objął nowe tony ucieczki, a po dziś dzień oszukanych ludzi. W tym celu Światowa Rada Pokoju, wycieczając dalszą drogę walki, w której momentami podstawowymi są: pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu interesów wszystkich narodów w tym również na rodu niemieckiego w duchu pokoju i przyjaźni między narodami oraz naley miastowe położenie kresu wojnie w Korei.

Jedną z podstawowych zasad światowego ruchu w obronie pokoju jest pokojowe współistnienie rozmaitych systemów politycznych. Zasadę tę obrońcy pokoju przeciwstawiają amerykańskiej polityce „krucjaty”, amerykańskiej polityce wojny i zaborów.

„W przeciwnieństwie do polityki imperialistów — powiedział towarzysz Bierut — polityka nasza, polityka państw obozu socjalizm broni pokoju, wolności i suwerenności — cała ka-

dym kno, wtrwale na forum między narodowym, na każdej konferencji międzynarodowej, demaskując plany imperialistów, wysuwając konstruktywne koncepcje pokojowej współpracy. Jesteśmy zwolennikami pokojowej współpracy różnych systemów politycznych i gospodarczych”.

Stanowisko nasze nie jest wyrazem słabości. Przeciwnie. Jest ono wyrazem naszej siły, wyrazem naszego przekonania, że wojna nie jest drogą rozstrzygnięcia współzawodniczą idel, że jest ona najstraszliwszą klęską, która pada na wszystkie narody i na wszystkie wieki przychodu.

Nasze stanowisko wypływa z niezachwianej pewności zwycięstwa w pokojowym współzawodnictwie z ustrojem kapitalistycznym.

Tę pewność daje nam twórczy charakter socjalizmu, dają nam dotychczasowe sukcesy obozu socjalistycznego, dają nam wspaniały przykład niezwykłego Związku Radzieckiego, który zdusił najpotężniejszą maszynę wojenną, jaką kiedykolwiek zdołał stworzyć imperializm — machinę hitlerowską, a który teraz tworząc myślą przeciwną przodkowi, zarządza siły przyrody w służbę człowieka.

Obozowi imperialistycznemu, trawionemu wewnętrznyimi sprzecznociami, w którym rządzi dyktat najniższego spośród drapieżników, oboz pokoju sojusz braterski współpracą i pomoc wzajemną, opartą na stałnowskiej polityce przyjaźni między narodami, przeciwstawia obraz jednoci i siły.

Siły, wynikające z najgłębszego przekonania setek milionów ludzi o słuszności sprawy, o którą walczą pod przewodnictwem potężniejszego z każdym rokiem niezwykłego mocarstwa socjalistycznego, pod przewodem Związku Radzieckiego.

Ładysz Garmont

Szczepan Kantor ukończył kurs początkowego nauczania

68-letni Szczepan Kantor jest pracownikiem huty „Stalowa Wola” ob. Kantor pochodził ze wsi Furmany (pow. Tarnobrzeg). Ciężka była jego młodość. Od 10 roku życia zmuszony był wraz z ojcem — formikiem pracować na chleb w hrabiego. Matny to był zarobek — 20 halery dziennie, za których kupić można było aż... 2 kg soli. O szkole i nauce nie było wówczas mowy. W 1926 roku wraz z dziećskami bezrobotnych Kantor udaje się do Francji za chlebem.



Dopiero Polska Ludowa stworzyła mu prawdziwe życie, tak jak tysiącom innych obywateli, którzy w czasach sanacyjnych usunęli byli poza nawias życia. Ob. Szczepan Kantor znalazł dobrą pracę. Niedawno ukończył kurs początkowego nauczania, zdobywając umiejętności czytania i pisania, które wiele pomaga mu w pracy zawodowej. Wdzięczność dla władzy ludowej i naszej Partii wyraża w codziennej twórczej pracy.

Dlaczego?

...na przystanku autobusowym w gromadzie Bielawy nie ma dotąd ławek, na których mogliby spocząć pasażerowie czekający na samochód. (3920)

...gmina spółdzielnia w Piłźnie (pow. Debica) nie dostarcza artykułów pierwszej potrzeby do EM w Jaworzcu Górnym. Od kilku tygodni brak jest nafty, papieru kancelaryjnego, kopert itp. (3921)

B. Mroczek

Okolo 100 tysięcy ludzi pracy skorzysta w roku bieżącym z leczenia w sanatoriach

Dzięki dużym nakładom inwestycyjnym państwa w r. b. skorzysta z leczenia w sanatoriach okolo 100 tysięcy ludzi pracy tj. o 20 tysięcy więcej, niżeli w roku ubiegłym. Rozbudowa i modernizacja licznych domów sanatoryjnych o urządziłach leczniczych umożliwiła — obok zwiększenia liczby kuracji — zwiększenie również ilości dokonywanych zabiegów leczniczych.

Ponad 83 proc. ogółu wyjazdów do uzdrowisk na okres od 3 tygodni do 1 miesiąca leczący się na koszt państwa. Okolo 100 tys. kuracjuszy eta nowic będą ozonokrowie spółdzielni produkcyjnych oraz małe i średniorolni chłopcy sklerozowani! do uzdrowisk przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Nad zdrowiem kuracjuszy czuwa kadra lekarzy specjalistów, zaślepowych ośleśno absolutnie Akademii Medycznych. W trosce o zapewnienie odpowiedniego poziomu opieki wprowadzone w r. b. szkolenie wewnątrz — zakładowe pielęgniarek, obsługi urzędów leczniczych itd.

Akademie Medyczne zaopie-

niały się 14 sanatoriami, w których prowadzone jest leczenie kliniczne chorób serca, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, pyłki i d. Doświadczenia oraz najnowsze metody kuracji ośzowiane w tych sanatoriach przesłone zostaną następnie do wszystkich ośrodków uzdrowiskowych.

Obok troskliwej opieki lekarzy, możliwość korzystania z kąpek mineralnych i borowinowych, fizyko — i elektroterapii, kuracjusze znajdują w uzdrowiskach doskonałe warunki

mieszkaniowe oraz pożywe po sżki.

Ponadto wszystkie sanatoria prowadzą specjalne kuchnie dietetyczne przystosowane do wymagań zdrowotnych kuracjuszy.

Wszystkie sanatoria posiadają obecnie dobrze wyposażone świetlice, biblioteki, co pewien czas organizowane są występy artystyczne, wyświetlane filmy i d. Odbijają się również leczenie prelekcyjne, pogodniaki, wyćzki krajoznawcze i p.

Można jeszcze otrzymać skierowania na wczasy turystyczno-krajoznawcze

Dyrekcja Naczelna Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ zawiadamia, iż można jeszcze otrzymać skierowania na wczasy turystyczno — krajoznawcze szlakiem: karkonoskim, kłodzkim i jeleniogórskim. Skierowania na wczasy turystyczno — krajoznawcze według taryfy ulgowej wydają rady zakładowe i miejscowe na-

tomiasz skierowania pełnopłatne — okręgowe i powiatowe biura skierowań FWP przy okręgowych powiatowych radach Zw. Zaw.

Uczestnicy wysokogórskich wczasów w Karkonoszach zwiedzą podczas 2-tygodniowego turnusu całe pasmo górskie, począwszy od Szklarskiej Poręby przez Szreniec, Śnieżkę, Włocławek Staw, a kończąc 2-dniowym pobytom w Karpaczu.

Również atrakcyjne będą wczasy krajoznawcze w Kotlinie Kłodzkiej. Uczestnicy po przybyciu do Rudawy zatrzymają się w Domach FWP przez 2 dni dla zwiedzenia okolicy, po czym udadzą się do Karłowca, gdzie zwiedzą Góry Stołowe. Następnie autobusami PKS-u zwiedzą dalsze miejscowości jak Duszniki i Źródło i Długopole. ścieżką zorganizowaną zostaną wyprawieni do południowej części Kotliny, do Bystrzycy i Międzyzylesia.

3 dni pobytu w uroczej dolinie rzeki Wilczki na zboczach Śnieżnika pozwolą wczasowiczom na dokładne zwiedzenie tego najpiękniejszego masywu górskiego w Kotlinie Kłodzkiej.

Ponadto Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował w Kotlinie Jeleniogórskiej wczasy krajoznawcze — turystyczne. Uczestnicy tej tury przybywają do Szklarskiej Poręby, skąd po kilkudniowym pobycie udają się pieszo do Przesieki i Karpacza.

ROZWOJ HODOWLI BYDLA w PGR-ach.



W roku bieżącym Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny dać 19,2 proc. towarowej produkcji zwierzęcej. Zadania te zobowiązują PGR-y do zwiększenia hodowli i podniesienia poziomu produkcji zwierzęcej.

Na zdjęciu: Krowy z PGR — Udórz w woj. krakowskim przy wodopoju. CAF—fot. Tyński

Hotele krakowskie dobrze pracują

W czasie „Dni Krakowa” do podwawelskiego grodu przyjeżdża spora liczba wycieczkowiczów z całej Polski, którzy zamieszkują w hotelach miejskich.

Kierownictwo hoteli miejskich wprowadziło ostatnio pożyteczne innowacje. Jest nią biuro rozdajni pokoi, które mieści się w hotelu Polonia.

Wycieczkowicze nie muszą od wiedzied po kolei wszystkich hoteli, ponieważ w biurze rozdajni otrzymują skierowanie do odpowiedniego hotelu. Duże osiągnięcie mają pracownicy hoteli miejskich w pracach kulturalno-oświatowych. Najlepszym tego dowodem jest zespół świąteczny, komitety redakcyjne gazetek ściennej itd.

Z okazji zbliżającej się 8-jej rocznicy Manifestu Lipowego pracownicy hoteli podjęli wiele zobowiązań, które dadzą państwu okolo 24 tys. zł oszczędności.

Józef Ligęza

Kronika kulturalna

Młodzież Państwowej Szkoły Metalowej — Energetycznej w Piłźnie zorganizowała ostatnio doroczną wystawę prac uczniowskich. Wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających. (3915)

B. Mroczek

Ze Stalowej Woli

W hotelu nr. 4 w Stalowej Woli jeszcze w jesieni ub. r. zostały założone głosińki, ale... (jesieni ub. r. głosińki nie zamiast audycji lub muzyki nadają bardzo dziwne szmery.

Raz hucają w niemożliwy sposób to znów szmerają jak strumień wody, albo skrzypią, jak gdyby ktoś je łamał.

Może wreszcie radiowezel osie dla Stalowej Woli zostanie siłowe w „ciuciubabkę” i doprowadzi do stanu używalności głosińki, czekające na to już od wielu miesięcy. Z. Korczak

JAROSŁAW Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatołskiego 29, tel. 09

PRZEWORSK Pogotowie Ratunkowe: ul. Kołchowa 150, tel. 09

DEBICA Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryła 2, tel. 09

TEATR PAŃSTWOWY TRZEMIEŃSKI: nieczynny

KINA JAROSŁAW — Gdynia: Gdynia na bocznej

GYRANKA — WSK: Złoty Kłosek DEBICA — Uciecha: Bez adresu PRZEWORSK — Warszawa: Strefa na chodniku LUBAGZOW — Melodia: Przyjeżdża STALOWA WOLA — Stal: Carmen w hotelewood NISKO — Sm: Muszkapł

Z Igrzysk Olimpijskich

W Helsinkach odbyło się losowanie eliminacyjnych rozgrywek olimpijskiego turnieju koszykówki. W eliminacjach gra 13 drużyn podzielonych drogą losowania na 3 grupy: I — Bułgaria, Belgia, Kuba, Szwajcaria, grupa II — Węgry, Filipiny, Grecja, Izrael, grupa III — Rumunia, Kanada, Wiochy, Egipt, Turcja. W rozgrywkach eliminacyjnych przyjęto zasadę, że drużyna odpadła po 2 porażkach.

Do właściwego turnieju olimpijskiego bez walk zakwalifikowały się USA, Francja, Brazylia, Meksyk, Urugwaj, Chile (pierwsza szóstka z olimpiady londyńskiej), Argentyna (mistrz świata z r. 1950) oraz ZSRR — mistrz Europy z roku 1951, Czechosłowacja i Wicemistrz Europy z 1951 roku i Finlandia jako gospodarze. Z każdej grupy po dwie drużyny kwalifikują się do właściwego turnieju olimpijskiego.

W rozgrywkach eliminacyjnych w grupie I pierwszym przeciwnikiem Bułgarii była Szwajcaria, w grupie II — Węgry spotkały się z Grecją.

OLIMPIJSKIE ELIMINACJE W KOSZYKÓWCE ROZPOCZĘTE

HELSENKI. W poniedziałek, 14 bm. sześć spotkań eliminacyjnych w koszykówce rozpoczęło pierwsze konkurencje XV Igrzysk Olimpijskich, których otwarcie oficjalne nastąpiło w sobotę, 19 bm.

W grupie I KUBA pokonała BELGIĘ 59:51 (31:23), BULGARIA zwyciężyła SZWAJCARIĘ 68:57 (30:22).

W grupie II WĘGRY pokonały GRECJĘ 75:38 (37:21), FI LIPINY zwyciężyły IZRAEL 57:47 (29:27).

W grupie III KANADA wygrała z WŁOCHIAMI 68:57 (35:25), EGIPCI pokonał TURCJĘ 64:45 (21:18).

Wiadomości Sportowe

Pierwsze grupy sportowców przybyły na Zlot

Do Warszawy przybyły już pierwsze grupy sportowców, które uczestniczyć będą w Zlocie Młodych Przewodników

W stolicy przebywa już grupa 323 sportowców, reprezentujących Akademickie Zrzeszenie nie Sportowe. Do tej liczby dojdą gimnastyki z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego z Krakowa, Poznania i Wrocławia.

Akademicy przygotowują się do masowego pokazu gimnastycznego, w którym weźmie udział 750 osób.

Na obozie przebywa wielu znanych sportowców. Przewodnicznym Hady Obowozowej jest znany narciarz Rof. Gąsienica. Jest również Dziedzic i wielu innych narciarzy, którzy przygotowują się do pokazu gimnastycznego na Zlocie.

W ramach prac społecznych obowozowe pracują około 1 tys. robotniczy przy budowie stadionu Spójni.

W dniu 10 bm. przybyła 60 watek do Warszawy 750-osobowa grupa sportowa Ludowych Zespołów Sportowych.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH PODCZAS ZLOTU

20 lipca br. stadion CWKS

godz. 13.25 — zawody lekkoatletyczne, masowy pokaz gimnastyczny (CWKS) godz. 14.15 finałowy mecz piłki nożnej o Puchar Złota.

Korty CWKS godz. 11 — transmisja centralnej uroczystości otwarcia Złotu, oznaczenie najwybitniejszych sportowców, pokazowe gry tenisowe, gimnastyka akrobatyczna, występy dziecięcych zespołów artystycznych, siatkówka kobiet.

Stadion Kolejarza godz. 11 — transmisja centralnej uroczystości otwarcia Złotu, oznaczenie najwybitniejszych sportowców, występy artystyczne, zawody lekkoatletyczne, masowy pokaz AZS, godzina 13.50 mecz piłki nożnej o Puchar Złota o 3 i 4 miejsce.

Stadion Spójni godz. 12.10 — masowy pokaz ZS Stal, zawody lekkoatletyczne, godz. 13.35 — mecz piłki nożnej o Puchar Złota o 5 i 6 miejsce.

21 lipca br. — Służewiec — godz. 11.10 — I i II serie biegów narciarskich, biegi sztafetowe, zawody motocyklowe (eliminacje), zawody bieżenne, finał zawodów motocyklowych.

Rakowice — godz. 8.00 — start do wyścigu kolarskiego z ul. Grojeckiej po szosie krakowskiej.

Stadion CWKS — godz. 10.00 — masowy pokaz gimnastyczny, zawody lekkoatletyczne, program artystyczny zespołu centralnych.

Korty CWKS — godz. 10.00 — mecz siatkówki AZS — Gwardia, program artystyczny zespołów woj. warszawskie go, pokazowe gry tenisowe.

Pływalnia CWKS — godz. 10.00 — 12.10 — zawody pływackie.

Stadion Kolejarza — godz. 10.00 — pokaz masowy, zawody lekkoatletyczne, występy artystyczne zespołów centralnych, międzynarodowy mecz piłki nożnej.

Stadion Spójni — godz. 17.30 — 18.00 — program artystyczny w wykonaniu zespołów SP, mecz piłkarski Warszawa — FAC (Wiedeń).

Agrícola — godz. 9.30 — pokaz gimnastyki akrobatycznej i partnerowej, duży, gminik hana motocyklowa.

Wisła — godz. 17.00 — regaty motorowe, kajakiowe i wioślarskie, slalom kajakowy, wioślarstwo żaglowe.

Stadion CWKS — godz. 17.00 — masowy pokaz CWKS, zawody lekkoatletyczne, mecz piłki nożnej Gwardia — CWKS.

Pływalnia CWKS — godz. 17.00 — zawody pływackie.

Korespondencje w sprawie ogłoszeń, oraz wpłaty do ogłoszenia należy kierować: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Rzeszów Plac Stałowa 19, konto PKO IX-892. Ogłoszenia drobne przyjmują również wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w całym kraju.

Z kroniki sądowej

JAROSŁAW. — Sąd powiatowy w Jarosławiu ukarał Władysława Walczaka, za przywłaszczenie 12 tys. zł, na 3 lata więzienia, usarę praw obywatelskich i honorowych na 2 lata.

RADIO

(Program 1 na dzień 16 lipca (środa)) Z przyciemnionych nadawania programu I rozpoczynamy od godz. 15.25.

16.00 Dziennik — 16.20 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej pod dyr. T. Seredyńskiego — 17.00 Utwory na gitarę — 17.15 Głos młodych kobiety — 17.25 „Na naszymym festi” — 18.00 „Na szczytach świata” — 18.20 Środowce koncert — 19.25 Stan pogody — 20.00 Dziennik — 20.25 Wiadomości sportowe — 20.30 X audycja Konkursu Muzycznego — 20.45 Aud. dla wsi — 21.00 Koncert Chopinowski — 21.30 Odpowiedzi „Fali 40” — 21.40 „Pamiętnik z celony” — ode. pow. Izora Nowy — 22.40 Muzyka tańcząca — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Pracownicy poszukiwani

PIĘCIU KIEROWCÓW, 2 — II kat. pozwolenie — zatrudnieni natychmiast Zakłady Metalowe Dęba k/Tarnobrzegu. Warunki do omówienia na miejscu. Pierwsza kolejność w zatrudnieniu mają samotni. K. 182

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa”. Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Gałczyńskiego 7.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16-03, dział miejski i sekretariat — 15-98, dział korespondentów — 15-94. Redakcja nocna 10-17 (8-35).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12.

Odbiory: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Dworkiego 1, tel. 250, I, p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 228. Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stałowa 19, I, p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” — tel. 18-80.

Prenumerata zaklad. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, koresp. 5 gr. kwartałna 13,50 zł, półrocz. 27 zł, rocz. na 54 zł.

Prenumerata przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Alina 2, Form. 63 x 31 1/2 gazet.